

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20.03.2018r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący; SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: po. staż. Marta Banach

po rozpoznaniu w dniu 13.03.2018r. sprawy **P. R. (1)** oskarżonego z art. 157§ 2 kk, z oskarżenia prywatnego D. K., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 8.11.2017r., sygn. akt IIK 186/17

- I. zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia oskarżonego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa,
- II. zasądza od D. K. na rzecz P. R. (1) kwotę 1560 zł tytułem zwrotu wyłożonych kosztów obrony przed Sądem I i II instancji,
- III. kosztami postępowania obciąża oskarżyciela prywatnego D. K. w ramach już uiszczonych przez niego zryczałtowanych kosztów postępowania i wymierza opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

Leszek Matuszewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Trzciance wyrokiem z dnia 8 listopada 2017 roku, sygn. akt II K 186/17 uznał oskarżonego **P. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 20 marca 2017 roku w W., woj. (...) uderzając D. K. w twarz naruszył jego nietykalność cielesną, tj. przestępstwa z art. 217 § 1 k.k., przy czym przyjął, że było to spowodowane wyzywającym zachowaniem się pokrzywdzonego i za to na podstawie art. 217 §1 k.k. odstąpił od wymierzenia kary. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zobowiązano podsądnego do uiszczenia nawiazki na rzecz pokrzywdzonego D. K. w wysokości 100 złotych. W ostatnim punkcie wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca podsądnego** składając apelację. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie podsądnego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. R. (1) zasługuje na uwzględnienie, skutkując uniewinnieniem podsądnego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa. Sąd odwoławczy podziela wszystkie zarzuty wyartykułowane w tej apelacji.

Na wstępie należy podkreślić, że to na oskarżycielu ciąży obowiązek wskazania dowodów, które w sposób jednoznaczny przesądzą o słuszności wniesionego przez niego aktu oskarżenia. Obowiązkiem Sądu rozpoznającego sprawę karną jest natomiast dążenie do ustalenia, w zakresie rozpoznawanego zdarzenia historycznego, prawdy materialnej. Zasada prawdy materialnej określona w art. 2 § 2 k.p.k., wprowadza wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć Sądu na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Przez prawdziwe ustalenie faktyczne rozumie się ustalenie, które zostało precyzyjnie i jednoznacznie udowodnione. Obowiązkiem organów procesowych jest ustalenie faktów istotnych dla orzeczenia, i to z taką dokładnością, które pozwala na trafne zastosowania prawa karnego materialnego (zob. A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym). Przypisanie oskarżonemu winy i sprawstwa, powinno nastąpić

dopiero po udowodnieniu mu ponad wszelką wątpliwość, że swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu przestępstwa. Obowiązek udowodnienia odnosić jednak należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że korzysta on z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność podsądnego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia podsądnego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez podsądnego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano mu udowodnić sprawstwa i winy (zob. postanowienie SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, Biul. PK 2009, nr 2, poz. 66; tak też: wyrok SN z 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249; podobnie: wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNK 2007, nr 1, poz. 2669).

Szczegółowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i rozumowania Sądu Rejonowego zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazuje że w sprawie występują istotne nierozstrzygalne wątpliwości, które powinien, a nie powziął Sąd I instancji. Ujawniony materiał dowodowy nie upoważniał do kategoriernego ustalenia, że podsądny naruszył nieetykalność cielesną D. K.. Zdaniem Sądu odwoławczego, w świetle zgromadzonego dotąd materiału dowodowego, wersja wskazana przez podsądnego, zgodnie z którą, nie uderzył w żaden sposób podsądnego, jawi się jako prawdopodobna. W każdym razie nie została ona podważona dowodami przedstawionymi przez oskarżyciela prywatnego.

Ustalenie prawdy materialnej w niniejszej sprawie wiąże się z poważnymi trudnościami. Mamy do czynienia z silnie skonfliktowanymi stronami, a także ze świadkami, którzy mają interes osobisty, aby składać relacje procesowe na korzyść strony z którą są w różny sposób związani. Należy też uwzględnić, że w sytuacji kiedy pomiędzy stronami istnieje wieloletni głęboki konflikt, będący już przedmiotem różnych wcześniejszych zawiadomień o popełnieniu przestępstwa, składanie kolejnych tego rodzaju zawiadomień może być obliczone wyłącznie na dokuczenie drugiej stronie, a nie na dochodzeniu sprawiedliwości.

W trakcie wyczerpującego postępowania dowodowego wyłoniły się dwie sprzeczne ze sobą wersje zdarzenia przedstawione przez strony postępowania. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób rozstrzygnąć, która z nich jest prawdziwa, tj. czy podsądny zaatakował pokrzywdzonego, czy też wysłuchał jedynie prowokacji słownych pokrzywdzonego, jak przedstawia to w swoich wyjaśnieniach, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia.

Sąd II instancji podziela częściowo ocenę zeznań pokrzywdzonego dokonaną przez Sąd I instancji. Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na szereg niespójności w opisach napaści fizycznej przedstawianych przez pokrzywdzonego na różnych etapach postępowania.

W akcie oskarżenia pokrzywdzony wskazał, że po opuszczeniu sklepu w W., w drodze powrotnej do samochodu został uderzony przez oskarżonego pięścią w kark, a następnie po wejściu do samochodu po otwarciu drzwi był przezeń szarpany za kurtkę (k.2). W toku postępowania sądowego zeznał zaś, że został uderzony oraz szarpany przez podsądnego po wejściu do samochodu oraz ponownie uderzony po otwarciu przez oskarżonego bocznych drzwi (k.34). Co więcej, z zeznań policjanta J. G. przyjmującego zgłoszenie wynika zaś , że pokrzywdzony oznajmił funkcjonariuszom policji, że został uderzony w twarz.

Sąd Rejonowy zauważając te różnice nie wyciągnął z nich należytych wniosków. Dowodzą one przecież niespójności jego relacji procesowych i to, co do zasadniczych elementów zajścia. Wydaje się, że nawet upływ kilku miesięcy od zdarzenia nie uzasadnia tak rażącej niespójności w opisie rzekomej napaści fizycznej na pokrzywdzonego. Zapamiętanie i odtworzenie elementarnych okoliczności prostej napaści fizycznej, przez osobę, która miała być nią bezpośrednio dotknięta, po kilku miesiącach nie powinno rodzić trudności. Nie ujawniły się żadne nadzwyczajne okoliczności wskazujące na problemy percepcyjne pokrzywdzonego.

Sąd I instancji z niewiadomych powodów uznał tak istotnie niespójne wypowiedzi świadka za miarodajne dla odtworzenia przemocy fizycznej polegającej na uderzeniu pokrzywdzonego w twarz przez oskarżonego.

Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, że uderzenie przez podsądnego, opisane przez pokrzywdzonego jako zadane „przez drzwi kierowcy, a więc z jego lewej strony w kark z tyłu bardziej z prawej strony”, jest z uwagi na wysokie zagłówki praktycznie niewykonalne (s. 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). To również istotnie podważa wiarygodność pokrzywdzonego.

Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, że zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że gdyby podsądny był rzeczywiście niewinny, wówczas udałby się za pokrzywdzonym jadącym zgłosić popełnienie przestępstwa na komisariat, aby przedstawić policji swoją wersję zdarzeń. Wytłumaczenia takiej postawy mogą być równie dobrze zupełnie inne. Reakcje osób postawionych w takiej sytuacji, jak podsądny, mogą być rozmaite, począwszy od obojętności i zignorowania informacji o zamiarze zawiadomienia policji, aż po udanie się na komisariat policji wraz z pokrzywdzonym, aby zaprezentować swoją linię obrony. Rozumowanie Sądu I instancji jawi się zatem jako dowolne i nie poparte żadnymi rzeczywistymi zasadami doświadczenia.

Ustalenia Sądu I instancji, co do sposobu działania oskarżonego budzą także zasadnicze wątpliwości. Racje ma apelujący, że Sąd Rejonowy ustalił w sposób całkowicie dowolny w opisie przypisanego czynu, że podsądny został uderzony w twarz. Taki sposób działania ma się nijak do stwierdzonych obrażeń w postaci: otarcia naskórka na powierzchni bocznej szyi, bolesności w okolicach karku i barku prawego, łokcia prawego. Tak jak już podkreślono, pokrzywdzony w toku postępowania karnego przedstawił różne i to istotnie różniące się opisy zachowania podsądnego. Uznanie, że akurat ta wersja przedstawiona policjantom jest wiarygodna jawi się jako wykraczające poza swobodną ocenę dowodów.

Sąd Rejonowy błędnie odmówił wiarygodności świadkom P. R. (2), P. J. (1) oraz P. J. (2). Słusznie podnosi obrońca, że z uwagi na upływ czasu mogli oni mylić pewne szczegóły zdarzenia. Zwłaszcza, że nie byli oni zainteresowani jego przebiegiem i zdarzenie to nie miało dla nich żadnego znaczenia. Należy też pamiętać, że oskarżyciel prywatny miał oczywisty interes, aby twierdzić, że świadkowie ci nie byli na miejscu zdarzenia. Mógł przecież racjonalnie zakładać, że nie potwierdzą oni jego wersji wydarzeń.

Wersji pokrzywdzonego nie wspierają również wypowiedzi procesowe R. K. oraz A. B., osób dla niego najbliższych. Sąd I instancji słusznie odmówił wiarygodności części zeznań tych świadków, co do opisu obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu odwoławczego, wyżej wymienione osoby miały interes osobisty, aby składać zeznania na korzyść podsądnego. Co więcej, najbliżsi oskarżyciela prywatnego nie byli bezpośrednimi świadkami zajścia. Powtarzali jedynie to, co usłyszeli z ust pokrzywdzonego zainteresowanego pociągnięciem oskarżonego do odpowiedzialności karnej. Ich wypowiedzi procesowe nie mogły zatem przemawiać za winą oskarżonego.

Stwierdzone w badaniu lekarskim obrażenia pokrzywdzonego również nie zezwalają na jednoznaczne potwierdzenie, którejkolwiek z wersji wydarzeń. Natomiast w sposób niebudzący wątpliwości sprzeczne są z ustaleniami faktycznymi Sądu. Trudno racjonalnie przyjąć, że tego rodzaju obrażenia związane byłyby z jednorazowym uderzeniem pokrzywdzonego w twarz.

Biorąc pod uwagę konflikt jaki istnieje pomiędzy stronami, nie można wykluczyć, że powstały one w innych okolicznościach niż wskazuje pokrzywdzony i zostały przez niego wykorzystane przy zawiadomieniu o popełnieniu przez oskarżonego na jego szkodę przestępstwa.

Z tych wszystkich powodów, Sąd II instancji uwolnił oskarżonego od odpowiedzialności karnej.

Zgodnie z przepisem art. 632 pkt 1 pkt 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od D. K. na rzecz P. R. (1) kwotę 1560 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów obrony przed Sądem I i II instancji, zaś kosztami postępowania obciążył

oskarżyciela prywatnego D. K. w ramach już uiszczonych przez niego zryczałtowanych kosztów postępowania i wymierzył za opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

- I. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa,
- II. zasądził od D. K. na rzecz P. R. (1) kwotę 1560 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów obrony przed Sądem I i II instancji,
- III. kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego D. K. w ramach już uiszczonych przez niego zryczałtowanych kosztów postępowania i wymierzył za opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

SSO Leszek Matuszewski